

ŻYCIE W NIEBEZPIECZNYCH WODACH

Węgorze w całej Europie skażone są substancjami toksycznymi.

Wytwarzane przez człowieka chemikalia zatrują europejskie węgorze, gatunek szybko znikający z jezior i rzek starego kontynentu, wynika z danych zebranych przez Greenpeace, opublikowanych w raporcie „Pływając w chemikaliach”¹⁾.

Testowane węgorze zostały wyłowione z rzek i jezior w 10 krajach Unii Europejskiej²⁾. W trakcie badań, we wszystkich próbkach znaleziono pozostałości bromowanych opóźniaczy spalania. Największe stężenie zanotowano w węgorzach pochodzących z angielskiej Tamizy. Ponadto wykryto również inną grupę niebezpiecznych substancji toksycznych – polichlorowane bifenyle. Najbardziej skażone nimi ryby pochodziły z holenderskiego Hollandsdiep. Ze wszystkich badanych przez Greenpeace węgorzy najniższy poziom substancji toksycznych zanotowano w próbkach pochodzących z zachodniej Irlandii i z Polski.

Choć na pierwszy rzut oka wyniki te wydają zadowalająco z polskiego punktu widzenia, ich głębsza analiza nasuwa wnioski dalekie od optymizmu. Polskie węgorze przesłane do badań pochodziły z Mazur (Jezioro Drumlin Duży, k. Rożyńska, woj. warmińsko-mazurskie), terenów uważanych za jedno z najczystszych ekologicznie, gdzie nie ma żadnych dużych zakładów przemysłowych. W związku z tym fakt znalezienia jakichkolwiek substancji toksycznych w tej części Polski wzbudza szczególne obawy.

Należy pamiętać, że nie istnieją dopuszczalne ilości toksycznych chemikaliów w środowisku naturalnym. One po prostu nie powinny się tam znajdować – mówi Tomasz Wodzyński, koordynator kampanii „toksycznej” Greenpeace w Polsce. Już czas, aby Parlament Europejski i rządy państw członkowskich powstrzymały działania przemysłu, które doprowadzają do skażenia środowiska, ekosystemów wodnych i nas samych – dodaje Wodzyński.

Raport *Pływając w chemikaliach* został opublikowany na dwa tygodnie przed głosowaniem w sprawie rozporządzenia REACH (ang. rejestracja, ocena, autoryzacja chemikaliów). 17 listopada Parlament Europejski i rządy Państw Członkowskich UE zdecydują czy poprzeć naciski lobby chemicznego i osłabić proponowane zapisy dotyczące większej ochrony przed niebezpiecznymi substancjami, czy też przegłosować projekt gwarantujący bezpieczeństwo dla naszego zdrowia i środowiska³⁾.

Obok zatrucia toksycznymi chemikaliami, poważnym zagrożeniem dla węgorzy są dziś również nadmierne połowy i zmiany klimatyczne, które prowadzą do degradacji ich naturalnych siedlisk. Uważa się, że liczba młodych węgorzy powracających cyklicznie do europejskich wód, to obecnie zaledwie 1% poziomu sprzed XX w. Skażenie substancjami toksycznymi może być również istotnym czynnikiem wpływającym na spadek liczebności tego intrygującego gatunku, który od wieków spokojnie migrował tysiące mil z Północnego Atlantyku do Europy.

Szczegółowe informacje:

Tomasz Wodzyński, Koordynator Kampanii Greenpeace
– tel. 500 236 210
Jacek Winiarski, Rzecznik Prasowy Greenpeace
– tel. 504 274 080

Uwagi:

1) *Pływając w chemikaliach* – powszechna obecność bromowanych opóźniaczy spalania i polichlorowanych bifenili w węgorzach z rzek i jezior 10 krajów europejskich (ang.) - do ściągnięcia z: www.greenpeace.org/international/press/reports/pollutionPCBBFReels

2) Belgia, Czechy, Francja, Niemcy, Irlandia, Włochy, Holandia, Polska, Hiszpania i Wielka Brytania. Węgorze zostały dostarczone przez członków lokalnych społeczności rybackich lub nabyte na miejscowych targach.

3)

- Parlament Europejski będzie głosował nad propozycją rozporządzenia REACH w dniu 17 listopada 2005. Następnie Rada Europejska (państwa członkowskie UE) 29 listopada br. będzie debatować nad sformulowaniem wspólnego stanowiska w sprawie REACH. Przemysł chemiczny, aktywnie wspierany przez Komisarza UE ds. Przemysłu Guntera Verheugena, lobbuje za włączeniem do REACH przepisów umożliwiających dalszą produkcję i stosowanie toksycznych chemikaliów, bez dostarczania podstawowych danych dotyczących ich bezpieczeństwa. Pozostawienie tego typu luk w legislacji osłabi REACH w tak dużym stopniu, że nadal niemożliwa będzie ochrona ludzkiego zdrowia i środowiska przed wpływem substancji toksycznych.

- Wyniki wcześniejszych raportów Greenpeace, dotyczących badań nad substancjami toksycznymi w kurzu oraz w perfumach i innych produktach codziennego użytku oraz w wodzie deszczowej i krwi pępowinowej (ang.) - do ściągnięcia z: www.greenpeace.org/toxics/cheminvestigations

Krótką charakterystyka substancji z raportu:

Bromowane opóźniacze spalania (BFR) - grupa związków chemicznych zawierających brom, wykorzystywanych do zmniejszania łatwopalności materiałów takich jak tekstylia, plastiki, kanapy, telewizory czy materace. Wiele spośród tych środków charakteryzuje się dużą trwałością w środowisku i / lub zdolnością do akumulacji w ciałach zwierząt i ludzi. Coraz więcej dowodów wskazuje, że bromowane opóźniacze spalania, które są substancjami bardzo trwałymi, mają niekorzystny wpływ zarówno na organizmy żywe, jak i całe środowisko naturalne. Wszystkie grupy bromowanych opóźniaczy spalania wykryte ww. badaniach (PBDEs - polibromowane difenyloetery, TBBPA - tetrabromobisfenol A, HBCD - hek-

sabromocyklododekan) mogą wpływać negatywnie na ludzki układ nerwowy, rozwój behawioralny dzieci oraz zaburzać wydzielanie hormonów tarczycy. Na całym świecie od Europy, przez Arktykę, aż po Amerykę Północną poziom tych związków w organizmie ludzi i zwierząt gwałtownie wzrasta.

Polichlorowane bifenyle (PCB) - jest to ogromna grupa związków chemicznych opracowanych w latach 50. XX w. i stosowanych jako izolacja w urządzeniach elektrycznych, zwłaszcza transformatorach. Pozostają one w środowisku bardzo długo (nawet przez kilka dziesięcioleci) i znajduje się je obecnie wszędzie, łącznie z mlekiem karmiących kobiet. Początkowo sądzono, że ich toksyczność jest niska, ale obecnie pojawia się coraz więcej dowodów na ich subtelne, lecz szkodliwe działanie - nawet w małych dawkach.

Cape Town / Warszawa, 21.11.2005

W OBRONIE OCEANÓW

Greenpeace wyrusza w najbardziej ambitną ekspedycję w swojej ponadtrzydziestoletniej historii. Jej celem jest nagłośnienie problemów mórz i oceanów świata.

Stajemy przed rosnącym problemem wymierania życia w oceanach. Biorąc pod uwagę liczbę gatunków ryb, ptaków i ssaków zbliżających się do wyginięcia, można powiedzieć, że nasze morza osiągnęły punkt krytyczny¹⁾. W odpowiedzi na tę sytuację Greenpeace wyruszył na bardzo ambitną morską ekspedycję, aby bronić ekosystemy morskie i nawoływać do rozwinięcia sieci rezerwatów morskich²⁾, miejsc, w których zagrożone gatunki będą powracać do równowagi biologicznej, bez niebezpieczeństw związanych z ingerencją ludzką.

Ekspedycja rozpoczęła się w ten weekend, kiedy dwa statki Greenpeace, „Esperanza” i „Arctic Sunrise”, opuściły Cape Town w Republice Południowej Afryki aby sprzeciwić się połowom wielorybów w morskim rezerwacie waleni na Oceanie Południowym.

Wbrew międzynarodowym protestom i apelom Międzynarodowej Komisji Wielorybniczej aby zaprzestać połowów tych ssaków, Japońska Agencja Połowowa zamierza w tym roku zwiększyć liczbę wyłowionych płetwali karłowatych południowych do 935 sztuk. Ponadto w tym roku 10, a w przyszłym aż 40 płetwali błękitnych ma paść ofiarą wielorybników. Do tej grupy dołączy też 50 humbaków. Oba gatunki są uznawane za zagrożone wyginięciem.

Pomimo uzgodnienia międzynarodowego zakazu połowu waleni, mają one nadal miejsce. Greenpeace po raz kolejny wypływa, aby bronić i nawoływać do natychmiastowego zaprzestania zabijania tych morskich ssaków – mówi Katarzyna Guzek, Koordynator Kampanii Morskiej Greenpeace Polska. Rzeź waleni jest tragicznym oddźwiękiem tego, co dzieje się w naszych oceanach – dodaje³⁾.

„Esperanza” będzie kontynuowała ekspedycję przez następne 14 miesięcy. Wyprawa obejmie wszystkie oceany, a jej celem będzie pokazanie piękna wszechoceanu, jak również zagrożeń wynikających z destrukcyjnej działalności człowieka. Przez cały czas trwania rejsu ekolodzy będą zwracać uwagę na

potrzebę utworzenia globalnej sieci rezerwatów morskich.

Co drugi nasz oddech zawdzięczamy oceanom – zapewniają one połowę tlenu znajdującego się na naszej planecie. W zamian niszczymy je poprzez zanieczyszczenia, powodowanie zmian klimatycznych i przeławianie. Niezliczona ilość statków przemysłowych niszczy i pochłania wszelkie oznaki życia przez destruktywne techniki połowowe takie jak np. trałowanie dennie.

Żeby wspomóc swoją kampanię, Greenpeace planuje utworzenie milionowej społeczności „Obróńców morza”, ludzi, którzy będą wspierać ekspedycję swoim działaniem.

Podczas rejsu, międzynarodowa załoga „Esperanzy”, korzystając z nowoczesnych systemów komunikacji, kamer podwodnych oraz całej gamy sprzętu badawczego, pokaże nam to, co skrywają głębokie i nie do końca odkryte wody morskie. Każdy będzie mógł dokładniej przyjrzeć się ekspedycji na stronie: oceans.greenpeace.org.

Kontakt:

Katarzyna Guzek, Koordynator Kampanii Morskiej, Greenpeace Polska, tel. 500 236 211, katarzyna.guzek@greenpeace.pl

Uwagi

1. Według Institute for Ocean Science.
2. Greenpeace wzywa do utworzenia Rezerwatów Morskich na powierzchni 40% wszechoceanu. Utworzenie takiej sieci kosztowałoby około 12 milionów dolarów, czyli tyle, ile w ciągu roku wydaje się w USA i Europie na perfumy.
3. Luka prawna w międzynarodowym moratorium dotyczącym komercyjnego połowu wielorybów z 1986 ustanowionym przez Międzynarodową Komisję Wielorybniczą (IWC) pozwala na połow wielorybów do celów naukowych. IWC ustanowiło Morski Rezerwat Waleni na wodach Oceanu Południowego w r. 1994.

Więcej informacji, zdjęcia i materiały filmowe na temat projektu „W obronie oceanów” oraz połowów wielorybów można znaleźć na stronie: oceans.greenpeace.org